GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 31. — 12. marca 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Jéj król. Mość Arcyksiężna Maryja Ludwika, panująca księżna Parmy, Piacenzy i Guastalli, raczyła Henrykowi de Zimmermann, doktorowi medycyny i chirurgii, c. k. lekarzowi polowemu w pułku piechoty Arcyksięcia Franciszka d'Este nro. 32, przesłać najłaskawiéj kosztowną złotą tabakierkę, w dowód najwyższego zadowolenia swojego z pisma: »O biegunce azyjatyckiéj«, którąto rozprawę tenże jéj poświęcił.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéj.

Gazeta Bostońska z początkiem tego roku umieściła następujące spostrzeżenia nad prędkim wzrostem Stanów Zjednoczonych: »Jeszcze nie upłynęło pół wieku od czasu, jak Zjednoczone Stany zwycięzką ręką wyszły z krwawéj walki z macierzystym swoim krajem, która zupełnie ich zasoby i źródła wyczerpała. W miejscu owéj zubożałéj ludności trzymilijonowéj, obciążonéj podatkami i niemogącéj nawet opłacić lichego żołdu inwalidom, widzimy teraz po upływie lat 50 prawie 15 milijonów mieszkańców, którzy nie tylko że zupełnie umorzyli swoje długi, ale nadto są w kłopocie, co mają zrobić ze zbywającemi pieniądzmi. W miejscu owych początkowych 13 państw, liczymy już od dawna 24 i wkrótce liczba ich do 26 powiększy się. Kiedy nasz handel zupełnie zniszczonym został, kiedy nas ze wszystkich mórz wyparto, prześcignęliśmy w handlu Holendrów, Rossyjan, Hiszpanów, a nawet samych Francuzów, tak dalece, że teraz pod względem handlowego znaczenia drugie miejsce po Wielkiéj Brytanii zajmujemy. W rzeczy saméj nie masz żadnego targu na ziemi, któryby nie był naszym ożywiony handlem, i żadnego morza, gdzieby nasze nie krążyły okręty. Nasza marynarka, lubo teraz nieliczna, pomnoży się prędko przez użycie na ten cel nadwyżki z przychodów. Najznakomitsze nasze miasta nie tylko że z bezprzykładną szybkością w ludności wzrosły, ale nadto doszły do wysokiego stopnia bogactw, oświecenia i sił fizycznych, które w porównaniu z najpotężniejszemi miastami Europy, wysokie stanowisko zająć mogą. Udzielamy tu ludności sześciu najznaczniejszych miast Związku w latach 1790 i 1835. Ta wynosiła w latach:

	1790:		1835:	
Nowy-York	33,131	dusz,	269,873	dusz,
Filadelfija	42,520	»	200,000	»,
Baltimor	13,503	»	92,000	»
Boston	18,038	»	78,603	»
Nowy-Orlean	6,500	»	60,000	»
Charleston	16,359	»	34,500	»

Przed mniéj niż stoma laty ludność tych sześciu miast razem wzięta nie dochodziła 35,000 dusz. W pięćdziesiąt lat poźniéj, w roku 1790, po pierwszém obrachowaniu ludności, takowa doszła 129,781 dusz, a teraz wynosi 735,000. — W Nowym-Yorku, w przeciągu lat 45, z taką cudowną szybkością podniosła się liczba mieszkańców, że teraz w Europie tylko sześć miast, jak: Londyn, Paryż, Konstantynopol, Petersburg, Neapol i Wiédeń ludnością go przewyższają. Nie należy tu zapominać, że największa część miast europejskich stoją po tysiąc lat i więcéj, i tylko bardzo pomału i to z biegiem czasu stanęły na stopie, na jakiéj je widzimy. Tylko jeden Petersburg mógłby w téj mierze z naszemi porównać się miastami. Także Filadelfija, chociaż mniéj licząca mieszkańców, niż Nowy-York, przecież stoi na równi z wielą staremi miastami Europy. Baltimor, Boston i Nowy-Orlean szybkiemi krokami posuwają się naprzód, a na dalekim Zachodzie powstaje mnóstwo miast, które takiéj nabierają ważności, o jakiéj przed 20 lub 25 laty ani się marzyło komu; niektóre z nich posiadają ludność od 10, 20 do 40,000 dusz.

Hiszpanija.

Dnia 16. lutego wyszedł w Madrycie wyrok królewski, mocą którego ma być w stolicy każdéj prowincyi mianowana komisyja, mająca mieć nadzór nad dobrami koronnemi, ażeby »ten święty zakład długu narodowego« ile możności dobrze utrzymanym i na korzyść obróconym został. — Dziennik *Revista* zapewnia, że jeszcze w ciągu powyższego miesiąca kilka wyroków celem uporządkowania długu wewnętrznego ogłoszonych będzie. Jeden wyrok rozporządzi zniesienie wszystkich zakonów; w tymże oraz zawarte będą prze-

pisy względem uwolnienia mnichów od reguł zakonnych, gdyby sobie tego życzyli, podczas gdy inni, w małéj bardzo liczbie, w domach zaopatrzenia umieszczonymi zostaną. Dobra klasztorów obojéj płci za dobra narodowe ogłoszonemi będą. Na utrzymanie mnichów i zakonnic inne fundusze użytemi zostaną. Sprzedaż dóbr narodowych ma być przedmiotem osobnego wyroku. Takowa zawiéraną będzie na długie termina i w zapłacie za dobra branemi będą wszelkie rodzaje uprocentowanych papiérów skarbowych.

National z dnia 26go lutego wyraża się w ten sposób o sprawach hiszpańskich: »Papiéry hiszpańskie spadły znacznie na giełdzie londyńskiéj, co przypisują powszechnie rozszérzonéj wieści o przejściu Cordowy do Don Carlosa, o złym stanie legii angielskiéj i o tém w *City* londyńskiém roschodzącém się mniemaniu, że p. Mendizabal znajduje się w niemożności zapłacenia dywidendy miesiąca maja. Dzienniki pograniczne nic wprawdzie nie wspominają o odpadnięciu Cordowy, które wszakże jest podobném do prawdy przez jego czyny poprzednicze, przez jego wahanie się w obrotach wojennych i postępowanie z posiłkowym oddziałem cudzoziemców.«

W liście z Pau z dnia 20. lutego (umieszczonym w *Allgemeine Zeitung*) czytamy: »By dać dowód, jak Hiszpanie wszystkich stronnictw nie nawidzą wszystkiego, co zagraniczne, przytaczamy następujący przykład: Zaledwo pułkownik Schwarz przebył granicę hiszpańską ze swoimi strzelcami Izabelli, gdy urbanosowie armii krystynosów, którą wszakże wspiérać przyszedł, co-dzień prawie zabijali mu żołniérzy, a nawet w pewném mieście siedmnastu jednego dnia zabili. Z tąd można wyprowadzić wniosek, z jaką odrazą cała ludność Hiszpanii zapatrywałaby się na obcą interwencyję, choćby takowa na korzyść najliberalniejszych nawet zasad podjętą była. Francuzka legija cudzoziemców ucierpiała znacznie, żąda przeto uzupełnienia i powiększenia, w skutek czego jenerał Schramm, dyrektor w paryzkiém ministeryjum wojny, zawiadomił jenerała Bernelle, szefa legii cudzoziemców, że rząd zezwolił na organizacyję nowych batalijonów legii cudzoziemców we Francyi, które w Pau mundurowane i ekwipowane będą, a przeto według najnowszych rozporządzeń nie zdają się być do Algieru przeznaczone.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Zanim na posiedzeniu izby niższéj dnia 19. lutego lord Palmerston głos zabrał, skarżył się pan B. Hoy (konserwatysta) na dotychczasowe pomniejszenie floty angielskiéj i na nieszczęsną bitwę pod Nawarynem, po któréj Turcyja przez zniszczenie swojéj potęgi morskiéj stała się łupem chciwych zdobyczy zamiarów Rossyi. Ma z resztą nadzieję, że Anglija, gdyby do wojny zmuszoną została, sama prowadzić ją będzie. (Śmiéch i słuchajcie, słuchajcie!) Na głośne wołanie członków izby zabiéra głos lord Palmerston. »Jakie-kolwiek« rzekł »zdanie moje być może o mowie i mocyi zacnego przyjaciela mojego (lorda Stuart), dwaj zacni członkowie, którzy po nim mówili, wyrazili zdania, z którémi bynajmniéj zgodzić się nie mogę. Zacny członek z Birminghamu (pan Attwood) życzy sobie, ażeby Anglija jak najprędzéj wzięła się do oręża. Ja zaś nietylko życzę sobie, ale mam także niezawodną nadzieję, iż pokój utrzymanym będzie. (Słuchajcie!) Z drugiéj strony zaś, gdyby Anglija przez zabory lub zaczépkę innego jakiego mocarstwa w wojnę wplątaną została, natenczas nie mógłbym się zgodzić z zacnym członkiem (panem Hoy), który sobie życzył, ażebyśmy, mając nawet do walczenia przeciw związkowi wielu mocarstw, tak szczęśliwymi być mogli, iżbyśmy sami wojnę prowadzili. (Oklaski.) Nie! raz jeszcze powiadam, że gdybyśmy musieli wziąć się do oręża, natenczas przyjaźń pozawiérana w pokoju, szacunek, zaufanie i przychylność, zapewnione nam z powodu godnéj i rzetelnéj polityki naszéj, zwyciezkoby nas wspiérały, a ponieważ nieprzyjaciele nasi musieliby być koniecznie w takiéj wojnie nieprzyjaciołmi sprawiedliwości, więc sympatyje całego rodzaju ludzkiego i wielu potężnych sprzymierzeńców walczyłoby na stronie naszéj. — (Oklaski.) Przyznaję, że w mowie będący przedmiot ma w najwyższym stopniu interes narodowy. (Słuchajcie!) Iż dzisiaj tak mało osób znajduje się w izbie, nie jestto dowodem, że sprawy polityki zagranicznéj stały się obojętnemi dla parlamentu lub kraju. Parlament angielski nie był nigdy obojętny na sprawy innych narodów i owszém w wielu przypadkach, tenże w gorliwości swojéj wyprzedzał rząd i przewidywał nastąpić dopiéro mające wypadki. (Słuchajcie!) Owa przezorna obojętność, dzisiaj podczas téj ważnéj przez zacnego przyjaciela mojego wniesionéj sprawy okazująca się przez tak mało osób, które izbę odwiedziły, według mojego zdania, wypływa jedynie z ufności, jaką naród w rządzie kraju pokłada (słuchajcie!); wypływa z doświadczenia, że przez dotychczasowe postępowanie ze sprawami zagranicznemi pokój utrzymanym został (słuchajcie!); wypływa wreszcie z tego przekonania, że rząd nie będąc nawet wzywanym przez tę izbę, sumiennie czuwać będzie nad utrzymaniem pokoju, ale oraz nad zachowaniem honoru i interesów kraju. (Oklaski.) Zacny przyjaciel mój rozwinął nam z wielką zręcznością dzieje powiększania się państwa rossyjskiego. Najwłaściwszą w tém rzeczą to być mi się zdaje, że Rossyja w onym czasie zabory swoje

robiła, kiedy inne narody Europy w kłótni zostawały z sobą i wszelka uwaga ich na własne wojny była zwróconą. (Słuchajcie!) Jeźli ten zachodzi przypadek, czemu zaprzeczyć nie można, czyliż zacny przyjaciel mój nie pochwali polityki, mającéj zamiar utrzymanie pokoju, zapobieżenie wojnie czy na papiérze czy złotem prowadzonąby była (śmiéch), i dającéj najlepszą rękojmię przeciw owym nieszczęściom, na które uwagę izby zwrócono. (Słuchajcie!) Ażeby Turcyja w całości i niepodległości utrzymaną została, jestto w istocie dla Anglii rzeczą wielkiéj wagi, tak w handlowym, jakoteż w politycznym względzie i już raz przy dawniejszéj sposobności starałem się przekonać izbę, że to jest także zamiarem ministeryjum. Interes nietylko Anglii ale Europy także wymaga tego, ażeby Turcyja całą i niepodległą pozostała. (Słuchajcie!) W sprawach tak dotkliwéj natury, o których izba napomknęła i zważywszy trudność bez bliższego parlamentowego powodu wdawania się jako minister korony w wykład stosunków naszych z innemi mocarstwy, mniemam, że najlepiéj wypełnię mój obowiązek, gdy szczegółowo uwag zacnego przyjaciela mojego rozbiérać nie będę. (Słuchajcie, słuchajcie!)..... Co się zaś tyczy przełożenia papiérów, żądanego przez zacnego przyjaciela mojego (lorda Dudlej Stuart), nie jestem przeciwnym przełożeniu traktatu z Unkiar Iskelessi, który rząd posiada; tak zwanego traktatu petersburskiego, nie otrzymał rząd urzędownie; co zaś do przełożenia korespondencyj dyplomatycznych pod względem Turcyi i Polski, upraszam izbę, by nie nalégała na to. Rząd angielski upominał się o zmiany w Polszcze pod względem praw państwa i ogłosił wyraźnie to zdanie, że takowe nie zgadzają się z duchem traktatów wiedeńskich. Powtarzam tutaj to oświadczenie. (Słuchajcie, słuchajcie!) Atoli nicby z tego dobrego nie wynikło, gdyby teraz, po trzech latach, bez wszelkiego powodu, korespondencyje te ogłaszano publicznie. Gdy naród jeden chce z drugim wojnę prowadzić, to rzecz naturalna, że podaje wszystko do wiadomości publicznéj, coby udowodnić mogło, że sprawa jego jest dobrą i sprawiedliwą. Lecz chcąc utrzymać pokój, nie należy światu wydawać na jaw układów, w których rozmaite widoki zachodzić mogą. Podobne bezpożyteczne wyjawiania z obojéj strony rozjątrzałyby tylko, nie doprowadzając do żadnego korzystnego zamiaru. — Z resztą traktat z Unkiar-Iskelessi nie jest bynajmniéj obrażającym dla Anglii i także ambasadorowi naszemu nic się takiego nie stało, coby obrażało honor jego. Brzmienie traktatu pod względem przejazdu przez Dardanelle jest w czasach pokoju martwą literą, ponieważ wszystko znajduje się w tym samym stanie, jak było przed traktatem. — Mocą dawnych traktatów miała Anglija prawo wpływać ze swojemi okrętami do wszystkich portów tureckich. Lecz w skutek traktatu z r. 1809 skłoniła się Anglija do tego, że w czasie pokoju uznała dawny zwyczaj Porty niepozwalania okrętom państw innych przepływu przez ciaśniny między Czarném i Śródziemném morzem. A przeto Anglija niéma prawa do tego. Lord Durham płynął na fregacie przez Helespont, i tylko z tego powodu płynął daléj na innym statku, ponieważ miał wielką switę i wiele rzeczy. Wystrzały powitalne, któremi go przyjmować miano w Odessie, opóźniły się o kilka godzin przez błąd rossyjskiego kapitana okrętowego, lecz władze ces. rossyiskie przyjęły lorda ze wszystkiemi przynależącemi mu zaszczytami. Rząd niéma bynajmniéj zamiaru zrzekać się interesów angielskich, lub znosić to, ażeby kraj ciérpiał na honorze. Ministrowie nie wahaliby się wtedy żądać pomocy parlamentu i jestem pewny, że izba nieodmówiłaby im onegoż. Z drugiéj zaś strony mocno się lękam, ażeby nieużytecznéj trwogi nie rozsiéwać lub jéj nieumacniać, lub ażeby niepotrzebnym sposobem nie rozjątrzać jakiego mocarstwa. Stałém postanowieniem gabinetu jest to, że troskliwie czuwać będzie nad temi ważnemi sprawami. Sam w istocie uznaję możność wykazanych niebezpieczeństw i ministrowie aczkolwiek przezornie wszelako z mocą prowadzić będą tę sprawę, lecz izba niech będzie przekonaną, że gabinet kraju w niepotrzebną wojnę nie zawikła. (Słuchajcie, słuchajcie!) Utrzyma pokój tak długo, jak tylko będzie można i jestem tak szczęśliwym, że zapewnić mogę, iż obecnie niéma najmniejszego powodu obawiania się, ażeby kraj błogosławieństw pokoju mógł być pozbawiony. (Słuchajcie, słuchajcie!) — Dr. Bowring wyraził nadzieję, że Polska wkrótce oswobodzoną będzie. — P. Robinson pragnie niepodległości Turcyi, atoli nie pragnie wojny, aczkolwiek Birmingham co dwa lata całe zyskiwałby na tém. — Admirał Codrington mówił za powiększeniem marynarki, ponieważ Anglija jest dosyć mocną stawić czoło Rossyi. — Lord Sandon ganił, że Francyja i Anglija nie wspiérały Turcyi r. 1833. Także w sprawie Polski powinny były interweniować. — P. Roebuck był tego zdania, że Anglija swojemi tylko wewnętrznemi sprawami, nie zaś obcemi narodami zajmować się powinna. Z resztą małą ma opiniję o potędze Rossyi. — Rozprawy skończyły się na tém, że lord D. Stuart poprzestał na przełożeniu traktatu z Unkiar-Iskelessi.

Komisyja izby niższéj, mająca rozpoznawać postępowanie p. O'Connella przy wyborze pa. Ra-

phael z hrabstwa Carlow, zgromadziła się d. 19. lutego z rana o oznaczonéj godzinie w jednym z pokojów komitetu. Ciekawość ściągnęła tamże wielu obcych, którzy mniemali, że śledztwo téj sprawy publicznie prowadzoném będzie; przybyło także kilka korespondentów londyńskich i dublińskich gazet. Ale skoro wszyscy członkowie komisyi zgromadzili się, kazano oddalić się obcym. Komisyja potém naradzała się blizko 20 minut i gdy drzwi izby naradczéj powtórnie otworzono, dowiedziano się o odłożeniu śledztwa na dzień 22. lutego. Przyczyna odroczenia tego nie była wiadomą. Lecz komisyja uchwaliła tym czasem, ażeby tylko członkowie parlamentu mieli wstęp na jéj obrady, zaś ażeby ani publiczności, ani korespondentów gazet nieprzypuszczano.

Budżet marynarki wynosi na rok 1836 — 37 — 4,533,542 funt., o 287,820 funt. więcéj, jak w roku poprzedniczym. Podług *Hampshire Telegraph* czynna siła morska powiększoną być ma o ośm okrętów linijowych, o pewną ilość fregat i mniejszych statków. Gdy z tych nowo-uzbrojonych okrętów eskadra uformowaną będzie, ma zostawać pod dowództwem Sir R. Malcolma.

Francyja.

Moniteur zawiéra rozporządzenie królewskie z d. 25. lutego, mocą którego baron Davillier, par Francyi, na miejsce hrabiego d'Argout (który jak wiadomo otrzymał posadę ministra skarbu) mianowany został gubernatorem banku francuzkiego.

Tenże dziennik zawiéra wykaz uwolnionych ostatniemi czasy niewolników w osadach Martyniki, Guadeloupy, Gujany i Bourbon. Liczba uwolnionych w tych cztérech osadach niewolników wynosi 27,150.

Do posiedzenia izby parów z d. 23. lutego to jeszcze dodać należy, że wniosek hrabiego Boissy d'Anglas, ażeby w pewnych przypadkach cofnięto zakaz przywozu zboża zagranicznego, od ministrów zbijany i znaczną większością odrzucony został.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 24. lutego rozprawiano nad wnioskiem o drogach pobocznych. Jest rzeczą udérzającą, że p. Thiers w mowie, mianéj d. 23. w izbie parów, podobnież jak w mowie mianéj d. 22. w izbie deputowanych, nie dotknął sprawy zniżenia pięć-procentowych obligacyj, a wszakże było to punkt, około którego krążyła cała zmiana ministeryjalna.

Podług ostatnich wiadomości z Algieru z dnia 6. lutego, Arabowie dowiedziawszy się o odchodzie wojska francuzkiego ku Tremecenowi, pokazali się w wielkiéj liczbie przed Oranem, Mostaganemem i Arzewem. To spowodowało dowódzców do wstrzymania wszystkich okrętów wojennych, a nawet statków parowych, przeznaczonych do korespondencyj, i z tąd wyjaśnia się brak wiadomości z Oranu. Sądzą ciągle, że na wiosnę wyprawa do Konstantyny przedsięwziętą będzie.

Moniteur Algierien donosi pod d. 15. lutego o uwolnieniu 146 przez sąd wojenny skazanych wojskowych, których król za wstawieniem się księcia Orleańskiego ułaskawił. Umieścił oraz tych, którzy dostali ordery legii honorowéj, w skutek wyprawy do Maskary, a których daleko jest więcéj, jak owych, którym dano krzyże po zwycięztwie pod Austerlitz. W doniesieniach tych nie wspomniano jednak ani o marszałku Clauzel, ani o wyprawie do Tremecenu.

Belgijum.

W dzienniku bruxelskim *Liberal* z d. 21. lutego czytamy następujący artykuł pod napisem: »Gwałt popełniony w pomieszkaniu, zamach mordu.« W chwili, gdyśmy pismo nasze dawali do druku, około 20 żołniérzy, tak sierżantów jakoteż szeregowych z pułku gwidów, wpadło do naszego pomieszkania; przemocą wdarli się tak do naszego bióra, jakoteż do przyległych pokoi i pałaszami swojemi wszystko popsuli, niczemu nieprzepuszczając, nawet kabryoletowi, który stał na dziedzińcu. Po tym czynie bohatérskim i popełniwszy tę nikczemność, że znieważyli pana Gillot, jednego z redaktorów naszych, który sam jeden znajdował się w pokoju, oddalili się spieszno. W téj chwili nie jest podobieństwem ocenić wartości szkód, zrządzonych przez tych Wandalów.«

Toż pismo z d. 22. następujące jeszcze o tym gwałcie dodaje szczegóły: »Jeszcze d. 20. furyjer gwidów z siedmiu ludzmi wszedł do bióra dziennika *Liberal* i zapytał się, czy p. Spitaels, główny redaktor, jest w domu. Ponieważ go nie było, odeszli. P. de Wallens, drukarz, zawiadomił d. 21. z rana redaktora pana Gillot, że gwidowie mówić z nim chcą. Ten kazał wejść im, poczém jeden z nich rzekł do niego: »Wpan obraziłeś pułk nasz.« — »Mylisz się wpan« odpowiedział p. Gillot« nie pisaliśmy ani za pułkiem ani przeciw niemu.« — »Ala wpan obraziłeś naszego kapitana, chcemy się pomścić i wpan nam za to odpowiész.« Tu dobyli pałaszów, chwytali meble i z ogromnym krzykiem rzucali je na pana Gillot. P. de Wallens, który pod czas tego cofnął się był cokolwiek, przyskoczył, porwał za krzesło i niém siebie tudzież p. Gillot od razów pałaszowych zasłaniał. P. Gillot uciekł do przyległéj izby i wołał: »Zabójcy!« Skoczył potém na dziedziniec, lecz i tam zastał żołniérzy, którzy mu drogę zastąpili i pilnowali drzwi zamkniętych. Pod-czas gdy gwidowie psuli w ten sposób sprzęty domowe, kilkunastu sąsiadów zebrało się na krzyk przed do-

mem, co tych lękliwych zbójców tak dalece przestraszyło, iż spieszno do koszar uciekli. Przybyło wojsko i policyja, które dóm osadziły, pod-czas gdy władze spisywały poniesioną szkodę. — W izbie deputowanych zapytał p. Dumortier, czy rząd użył środków, dla odkrycia sprawców gwałtu, popełnionego w biórze dziennika *Liberal* i dla zapobieżenia na dal podobnym scenom. Minister sprawiedliwości oświadczył, że wszystkim słuszność zrobiona będzie.

Dziewięciu sierżantów i szeregowych pułku gwidów uwięziono i poddano pod rozporządzenie audytora wojskowego. Osadzeni są w ścisłém więzieniu. Sprawę tę poruczono audytorowi wojskowemu trzeciéj dywizyi wojska.

Królestwo Polskie.

Najjaśniejszy pan postanowieniem swém z d. 20. stycznia (1. lutego r. b.) mianować raczył, stosownie do art. 1go postanowienia z d. 10. (22.) grudnia 1832, obejmującego organizacyję rady stanu, jenerał - adjutanta Pankratiew, członka rady stanu i rady administracyjnéj, prezydującym w radzie stanu, na przypadek wydarzyć się mogącéj w ciągu piérwszego półrocza b. r. nieobecności namiestnika Królestwa.

W d. 26. z. m. przeniósł się do wieczności Kajetan Kozłowski b. deputowany, oraz były mecenas przy sądzie najwyższéj instancyi.

Komisyja rządowa spraw wewnętrznych duch. oświe. publicznego, w skutek przedstawienia radzcy stanu hr. Skarbka, zważywszy powody, które stają na przeszkodzie zajmowaniu się jego, jak dotąd, szczegółowym zarządem tutejszego instytutu domu przytułku i pracy, przychylnie do jego wniosku, zanominowała na prezydującego w radzie opiekuńczéj pomienionego instytutu, piérwszego jéj członka p. Józefa Rakoszewskiego; lecz taż komisyja rządowa zastrzegła sobie, aby główny nadzor i opieka nad instytutem domu przytułku i pracy, jakoteż nad instytutem moralnie zaniedbanych dzieci, wspólnie z piérwszym mieszczącym się, pozostały przy radzcy stanu hr. Skarbku.

(*D. P.* i *K. W.*)

Grecyja.

Pisma w Mnichowie wychodzące donoszą: Baron de Gravenreuth, porucznik od lekkiéj jazdy, posłany jako goniec do Grecyi, przybył do Ankony i przywiozł najpożądańsze wiadomości o zdrowiu króla jmci bawarskiego i jego królewskiego syna. Przy odjeździe gońca król bawarski był właśnie powrócił z swojéj podróży morskiéj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Sanok d. 3. *marca* 1836. Na jarmarku w Jaćmiérzu d. 29. lutego było do 1200 wołów, które, wyjąwszy część nieznaczną, sprzedane zostały, a to najważniejsze nawet bez radaszu po 135 zł. m. k. i tak podług wagi co raz niżéj. W niedzielę i jeszcze w poniedziałek przed południem sprzedający nic dobrego sobie nie wróżyli, gdyż kupcy tylko przechadzali się po między wołami, oglądali takowe i o cenę się zapytywali, a nic za takowe nie ofiarując daléj odchodzili; lecz od południa w poniedziałek inaczéj się okazało — w parę godzin już woły sprzedane i w drogę do Ołomuńca puszczone były. Nie można powiedzieć, aby sprzedający nie byli ze sprzedaży zadowoleni, gdyż jarmark, jak właśnie wszyscy wyznają, bez porównania był lepszym od poprzedzającego przed 14 dniami w Bukowsku; a może, gdyby jeszcze i więcéj dobrze utuczonych wołów znajdowało się, wtedy i te byłyby sprzedane, gdyż kupców było podostatkiem. To nagłe sprzedanie wołów ma pochodzić z przyczyny, że dopiéro w południe odebrali kupcy wiadomość o dobrym czasie na woły w Ołomuńcu. Lecz nie tylko tuczne i dobrze dopaszone woły, ale i robocze, jakoteż i dojne bydło dosyć drogo sprzedawane było, tak samo i konie małe do roboty polnéj zdatne. Przeto spodziewać się można, iż na wielkanocny jarmark jeszcze lepsza sprzedaż nastąpi, osobliwie na woły robocze, gdyż nie daleko za granicą na Węgrach przez zarazę (księgosusz) tak dalece bydło wyginęło, że podług świadectw wiarygodnych Węgrzynów w niektórych wsiach w stolicy Zemplińskiéj ledwo po kilka sztuk rogatego bydła pozostało; rolnik zatém zmuszony jest po kupno roboczego bydła do Galicyi udawać się, ponieważ w dólnych Węgrach woły dosyć drogie być mają.

O innym handlu w tutejszym cyrkule nié ma co wspominać, ponieważ ten zupełnie ustał, wyjąwszy jednę wódkę, która się co raz w cenie podnosi, gdyż właśnie żadnych zasobów u nas nié ma, i ta się teraz sprzedaje po 20 do 24 kr. m. k. garniec okowitéj na 30 stopni, a sądzić można, że jeszcze się w cenie podniesie, jak tylko się droga poprawi. — Czas się odmienił i zdaje się, że już wiosna się okaże; śnieg tylko po lasach i potokach widać, a wody już bardzo dużo, przez co i komunikacyja trudna, lecz za to wiatry wiejące bez przestanku, nic dobrego na oziminę nie zdziałają, i owszém, bardzo rzadko gdzie można piękną oziminę widzieć i wszędzie mało co znać właśnie, aby pola pod zimę zasiane były. Zdaje się tedy, że ozimina obfitego plonu nie wyda i sądzą, że stara pszenica i żyto do siewu na przyszłą jesień bardzo znacznie podrożeją.

TEATR POLSKI.

W Poniedziałek: *Kanut, czyli: Piérwsza godzina,* melodramat w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 11. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. (Wykaz)

Wykaz ilości przypędzonych na targi ołomunieckie wołow, i ceny najdroższych i najtańszych stad z każdego targu w roku 1835.

Dzień targu	Przypędzono na targ: z Morawy i Szląska	małemi partyjami	z Galicyi	razem	Przed targiem sprzedano wołów galicyj.	Ogół. więc sprzedano wołów galicyj.	Najdroższe stado wołów: sztuk	para po zr. w.w.	radasz	para ważyła cetn.	Najtańsze stado wołów: sztuk	para po zr. w.w.	radasz	para ważyła cetn.
7. stycznia	59	1[illegible]	340	415	—	340	53	315	6	9	17	180	—	6 3/4
14. —	—	54	181	235	51	232	24	300	3	9	30	220	—	7
22. —	—	—	146	146	63	209	—	400	—	—	—	—	—	—
28. —	—	46	253	299	—	253	30	266	1	9	22	220	—	7
4. lutego	—	90	369	459	—	369	40	290	5	9 1/4	18	242	2	7 1/2
11. —	—	211	105	316	142	247	40	312	—	9	—	—	—	—
18. —	—	115	—	115	188	188	43	348	5	10	—	—	—	—
24. —	—	95	86	181	400	486	78	300	9	10 1/2	28	225	—	7 1/2
4. marca	—	—	151	151	60	211	—	—	—	—	—	—	—	—
11. —	—	113	541	654	—	541	27	340	3	9 3/4	25	170	—	6 3/4
18. —	—	16	482	498	134	616	40 1/2	330	4 1/2	9 1/2	40	230	4	7 3/4
26. —	—	—	168	168	347	515	133 1/2	350	13 1/2	9 1/4	—	—	—	—
1. kwietnia	—	—	525	525	280	805	90	420	10	10 1/2	—	—	—	—
8. —	34	212	270	516	697	907	81	425	9	10 1/2	20	270	2	7 3/4
16. —	—	200	—	200	—	a)	—	—	—	—	—	—	—	—
23. —	—	133	907	1040	120	1027	106	400	14	10 1/4	73	210	8	7 1/4
29. —	50	137	304	491	90	394	40 1/2	385	5 1/2	10 1/4	20	280	3	8 1/2
6. maja	—	50	1256	1306	80	1336	144	370	16	10 1/4	27	275	3	8 1/2
13. —	—	88	752	840	372	1124	146 1/2	435	18 1/2	11 1/2	27	300	3	8 1/2
20. —	—	—	—	—	1580	1580	180	440	22 *)	10 1/4	40 1/2	288	4 1/2	7 1/2
27. —	—	—	173	173	1217	1390	189	475	23	11 1/2	36	300	4	7 1/2
1. czerwca	—	20	160	180	939	1099	180	465	20	11	68 1/2	335	8 1/2	8 1/2
10. —	—	41	179	220	1210	1389	140	500	16	11 1/2	40	265	—	8
18. —	—	17	500	517	935	1435	98	600	11	13 1/2	35	300	5	8
24. —	—	139	903	1042	426	1329	117	490	13	11	72	280	8	8 1/2
1. lipca	—	130	1540	1670	120	1660	151	430	19	10 3/4	27	270	3	8 1/2
8. —	—	194	1797	1991	—	1797	98	390	17	11	40	275	—	8 1/2
15. —	—	48	2036	2084	—	2036	88	430	12	12	91	200	—	7 3/4
23. —	—	48	1741	1789	—	1741	291	390	39	11 1/4	25	230	—	8 1/2
29. —	—	56	1459	1515	—	1459	124	390	16	11 1/4	81	260	11	8 3/4
5. sierpnia	—	24	209	233	1050	1259	101	420	15	11	70	260	—	8 1/4
12. —	—	106	—	106	911	911	117	453	14	11	40	250	5	7
19. —	—	112	235	347	942	1177	143	450	18	11 1/4	70	295	12	8 1/4
26. —	—	118	—	118	1315	1315	132	395	18	9 3/4	58 1/2	290	6 1/2	8
2. września	—	102	1688	1790	381	2069	132	395	17	10	93	240	2	7 3/4
9. —	—	103	1318	1421	171	1489	180	380	24	10 1/4	53	275	6	9
16. —	—	168	762	930	1261	2023	186	390	24	11	88	282	12	9
22. —	—	162	1758	1920	596	2354	150	360	19	10 1/2	109	200	—	8
30. —	—	177	1588	1765	426	2014	168	360	22	10 1/2	34	187	—	7 1/4
6. paździer.	—	173	435	608	930	1365	119	395	16	11	88	270	12	8 1/2
13. —	—	20	385	405	1044	1429	133	410	18	10 3/4	68 1/2	265	7 1/2	8
21. —	—	237	713	950	1039	1752	132	410	18	10 3/4	57	250	7	7 1/2
28. —	—	156	1435	1591	839	2274	157	365	20	10	36	275	4	8 1/4
4. listopada	—	246	1391	1637	404	1795	192	400	28	10 1/2	138	350	—	8 1/2
11. —	—	39	621	660	809	1430	136	355	18 1/2	9 1/2	27	208	3	7 1/4
18. —	—	71	110	181	1218	1328	142	360	18	9 1/2	80	325	10	9
25. —	—	155	250	405	389	639	144	380	19	9 3/4	61	315	—	9 3/4
2. grudnia	—	41	364	405	412	776	153	360	19	9 1/2	40	270	—	8 3/4
9. —	—	308	184	492	50	234	100	220	—	7 3/4	—	—	—	—
16. —	—	235	353	588	220	573	140	393	—	11 1/4	71	310	9	8 1/2
23. —	—	174	234	408	97	331	—	—	—	—	—	—	—	—
30. —	—	200	95	295	278	373	89	355	10	9 1/2	40	242	—	8
Ogół . .	143	5396 b)	31452	36991	24233	55685	—	—	—	—	—	—	—	—

a) Dnia 16. kwietnia popędzono dwa stada wprost do Wiednia; na targ zaś tylko małe stadka przybyły.

b) Między témi 5390 wołów, przypędzonych małémi partyjami, jest wiele wołów galicyjskich.

W roku 1835 stanęło na targowicy 36991 wołów, przed targiem rozkupiono 24233, oprócz tego było 400 wołów bessarabsk[illegible]h, razem 61624. W roku 1834 przypędzono z różnych stron do Ołomuńca 67739 wołów, w 1833 roku 79386, zaś w 1832 r. 82315 wołów, a zatém w r. 1835 o 6115 wołów mniéj, jak w r. 1834, o 17762 mniéj, jak w r. 1833, a o 20691 wołów mniéj, jak w r. 1832. (Obacz Ner 69 Gazety Lwowskiéj z r. 1833, Ner 20 Gazety Lwow. z r. 1834 i Ner 40 Gazety Lwow. z r. 1835.)

W roku 1835 dostarczyła Galicyja 55685 wołów, nie licząc w to owych, które małémi partyjami na targach stanęły; w r. 1834 było 59892, w r. 1833 było 63252, a w 1832 roku 69532 wołów galicyjskich, a zatém było w r. 1835 o 4207 wołów mniéj, jak w r. 1834, o 7567 mniéj, jak w r. 1833, a o 13847 mniéj, jak w r. 1832. — Najdroższe stado sprzedano w r. 1832: parę wołów po 425 zr., w r. 1833: parę po 430 zr., w r. 1834: parę po 450 zr., a w r. 1835: parę po 600 zr. wal. wiéd.